



Cel czytelnicy

Chelsea Mortensen
(Historia oparta na faktach)

Ta historia wydarzyła się w USA.

Anders słuchał czytania swojej siostry podczas rodzinnego studiowania pism świętych. Próbował śledzić wzrokiem tekst na tablecie. Ciężko mu było jednak skupić się na słowach.

Anders zawsze miał problemy z czytaniem. W zeszłym roku dowiedział się, że ma dysleksję. Dysleksja to specyficzne trudności w nauce, które utrudniają czytanie. Jego mózg mieszał litery i słowa, a wzrok skakał po całej stronie, gdy próbował czytać.

Siostra skończyła czytać swój werset, a brat przeczytał następny. Lecz Anders nie czytał swojego. Nie lubił czytać na głos. Powiększanie wyrazów na tablecie nieco pomagało. Ale jego czytanie było

powolne i niezdarne, więc bardzo tego nie lubił. Popełniał tyle błędów! Musiał tak ciężko pracować na coś, co wszystkim szło tak łatwo.

Kiedy skończyli czytać, rodzina Andersa obejrzała film. Dotyczył programu „Dzieci i młodzież”.

„Wyznaczcie osobiste cele, które będą wyzwaniem i sprawią, że będziecie się rozwijać”, powiedział na nagraniu Starszy Gong. „Odkrywajcie nowe talenty, zainteresowania i umiejętności”*

Anders zastanowił się nad celami, które mógłby sobie wyznaczyć. Może nauczy się piec ciasteczka. Lub lepiej grać w piłkę nożną.

*Face to Face with Elder Gerrit W. Gong [Twarz w twarz ze Starszym Gerritem W. Gongiem] (przekaz ogólnościowy, 17 listopada 2019), Biblioteka ewangelii.

Potem spojrzął na Księgę Mormona leżącą na stole. Poprawa umiejętności czytania nie zdawała się zbyt fajnym celem. Chciał jednak być w stanie czytać pisma święte ze swoją rodziną.

„Wiem, jaki chcę mieć cel”, oznajmił tacie.

„Jaki?”, zapytał tata.

Anders podniósł Księgę Mormona. „Chcę codziennie czytać na głos jeden werset z Księgi Mormona”.

„To naprawdę świetny cel”, powiedział tata. „Kiedy chcesz zacząć?”

„Właśnie teraz”.

Anders poszedł do swojego pokoju i zamknął drzwi. Nie chciał, by ktokolwiek go usłyszał. Następnie otworzył Księgę Mormona. Mylił niektóre słowa, ale ukończenie pierwszego wersetu zajęło mu tylko minutę. *Nie było tak źle*, pomyślał.

Anders czytał fragment pisma świętego każdego dnia. Była to ciężka praca. Nie czuł też, że staje się w tym lepszy. Nie przestawał jednak nad tym pracować.

Pewnego dnia w szkole nauczycielka powiedziała: „Super! To niesamowite, jak szybko się uczysz”.

Anders podniósł wzrok znad pracy domowej. „Naprawdę?”.

Przytaknęła. „Zdecydowanie widać postępy”.

Anders spojrzął na słowa w pracy domowej. Teraz mógł je przeczytać o wiele łatwiej niż wcześniej. Wyznaczony cel ćwiczenia czytania pism świętych pomógł mu nawet w szkole.

Kiedy wrócił do domu, pobiegł na górę poczytać pisma święte. Kiedy spojrzął na stronę, słowa wciąż wirowały. Łatwiej mu jednak było zrozumieć ich sens.

Anders nie mógł się już doczekać wieczornego studiowania pism świętych z rodziną.

„Tato”, powiedział. „Czy mogę dziś pomóc w czytaniu?”.

Tata się uśmiechnął. „Bardzo bym tego chciał!”.

Anders uważnie słuchał, gdy rodzeństwo czytało swoje wersety. Kiedy przyszła jego kolej, czytał swój werset powoli, aby upewnić się, że dobrze wypowiada każde słowo. Podniósł wzrok, kiedy skończył czytać. Wszyscy się do niego uśmiechali.

Mimo że jego czytanie nie było idealne, był z siebie dumny. Wiedział, że kiedy ciężko pracuje, Ojciec Niebieski zawsze będzie przy nim, aby mu pomóc.



ILLUSTRACJE — KELLY SMITH